

Wzmę JEDEN Proszę

Kilka słów o ECHAD i JACHID, Jakubie i Ezawie i Mesjaszu oczekiwanym przez lud Izraela w kolejnym odcinku kursu Uriego Marcusa ADONAJ ECHAD.

Szalom Emet Aileichem (Niech Prawdziwy Pokój będzie z tobą)

Jeden z naszych kursantów napisał ostatnio, zadając pytanie:

JAKIE SĄ ZAŁOŻENIA TEJ DEBATY?

A następnie spróbował odpowiedzieć w ten sposób:

„Wiemy z Tory, i jej rozszerzenia w Prorokach i Pismach, że HaSzem jest jeden, jedyny i niewidzialny. Zrównanie Jeszuy Mesjasza z HaSzem, jest pogwałceniem tej zasadniczej nauki TORY, że HaSzem, niech będzie błogosławiony, jest jeden, jedyny i niewidzialny”.

Ma on słuszość. To podsumowuje tę debatę. Nie można wyrazić tego prościej. Niestety, istota ludzka jest tym, czym jest, i nigdy nie jest usatysfakcjonowana prostymi odpowiedziami. Nie chce rzeczy czarno-białych. Pragnie wszystkich 16,256,000 odcieni szarości. Tak, więc, zamierza zredefiniować, co oznacza JEDEN, co JEDYNY i co dokładnie stanowi pogwałcenie niepodzielności. Wychodzi z doktryną Trój-Jedności i zastrzega się ogłaszając:

„NIE naruszyłem B-żej jedności. On jest JEDEN. TRZECH w JEDNYM. Nie zaszkodziłem idei jedyności B-ga. On jest JEDYNY. JEDYNY z Synem i Duchem Świętym. I ja się zgadzam, B-g jest NIEPODZIELNY. Ojciec, Syn i Duch Święty nie mogą być podzieleni”.

I wszyscy niedouczeni odpowiadają...

„Słusznie. Brzmi rozsądnie. Wierzmy tak”.

Mam nadzieję, że nie WSZYSCY z nas.

Następnie, razem z łańcuszkiem naśladowców, przechodzą oni do podania wam przykładu z wodą i jajkiem. Jakież uwagi? To zawsze jest woda i jajko. Oni łączą to jakoś z jajkiem i wodą. Nie wiem, dlaczego, szczerze!

Przykład z wodą wygląda mniej więcej tak...

„Głupi heretyku! Czy nie zdajesz sobie sprawy, że woda może przyjmować trzy różne stany: stały, ciekły i parowy? Wciąż jednak jest to ta sama rzecz. Wciąż jest to woda, ta sama substancja. To jest to, do czego jest podobny B-g. On ma trzy różne postaci: Ojciec, Syn i Duch Święty. Jednak są oni wszyscy jedną istotą”.

A potem jest przykład jajka...

„Paskudny teologu! Czy nie zdajesz sobie sprawy, że tak jak jajko ma trzy części: żółtko, skorupkę i białko, a ciągle te trzy są JEDNYM, tak B-g ma trzy osobowości, Ojca, Syna i Ducha Świętego, a one pozostają JEDNYM?”

Dobrze... chociaż nie chcę poświęcać zbyt dużo czasu temu argumentowi, ponieważ mamy inne, ważniejsze tematy do omówienia (a poza tym, nie wymaga on zbyt wielkiego wysiłku umysłowego, aby go odeprzeć), nie bacząc na obóz Trój-jednościowy, który uwielbia go nam zawsze aplikować, postaram się krótko wykazać jego błędność.

Zacniemy od wody. Dobra stara H₂O. Pojawia się w trzech różnych stanach.

Tak, więc, Trynitarianie dowodzą, że to jest sposób, w jaki B-g się objawia. Ale czy na pewno? Przeprowadźmy test i dowiedzmy się tego.

Kiedy przyłożę ciepło do lodu, stanie się on cieczą. Kiedy przyłożę ciepło do cieczy, stanie się ona parą. Innymi słowy, kiedy lód staje się wodą, nie pozostaje nadal lodem, a kiedy ciecz staje się parą, nie pozostaje cieczą.

Weźmy inny przykład, każdy z tych trzech stanów lub „form” H₂O może być tylko w JEDNYM stanie, bądź JEDNEJ formie, w danym momencie czasu. Ta sama próbka wody, nie może istnieć jako LÓD, CIECZ i PARA, naraz.

Czy tak zwane Bóstwo zachowuje się tak samo? Nie, wcale nie.

W rzeczywistości, jeśli odważysz się tylko zasugerować, że Bóstwo funkcjonuje jako „formy”, gdzie Ojciec jest Ojcem tylko w pewnych epokach czasu, a Syn jest Synem tylko w innych okresach, itp... będziesz nazwany heretykiem. Istnieje nawet specjalna nazwa na tę szczególną odmianę herezji. Nazywa się ją **Modalizmem**.

Na czym ona polega? No, cóż, wyjaśnia się ją w ten sposób:

Trzy osoby Trójcy są w rzeczywistości manifestacjami (lub formami) B-ga. Pomyśl o istocie, która może „morfe”, czyli zmieniać swój kształt z jednej postaci w drugą. Jest tylko jedna istota w danym momencie czasu. Modalizm postrzega B-ga jako istotę, która posiada trzy różne postaci. Czasami B-g istnieje w „postaci” „Ojca”, czasami „Syna”, a czasami „Ducha Świętego”, ALE NIGDY W TRZECH POSTACIACH W TYM SAMYM CZASIE. To jest istotna różnica pomiędzy Modalizmem a Biblijną Trójcą. W Trójcy, wszystkie „osoby” zawsze współistnieją W TYM SAMYM CZASIE.

A zatem, czy Ojciec przestał być Ojcem? Nie. Jednak lód nie może pozostać lodem, jeśli zmienia się w ciecz, a ciecz nie może pozostać cieczą, jeśli zmienia się w parę. Tak, więc, jak możemy używać przykładu H₂O, by opisywać Trójcę? To proste. Nie możemy. Jednak oni wciąż próbują. Mówią...

„To jest niemożliwe do zrozumienia. Nie, dlatego, że nie jest to prawdą, ale dlatego, że jest to po prostu tajemnicą. Musimy być skłonni potwierdzić coś, czego nie możemy zrozumieć, nawet, jeśli jest to intelektualnie żenujące, po prostu, dlatego, że tak się składa, że jest to najgłębszą tajemnicą w całym wszechświecie”.

Rzeczywiście!

Ten sam problem pojawia się, kiedy rozpatrujemy analogię z jajkiem. Czy wiedziałeś, że kiedy zjadasz jedno jajko, w rzeczywistości zjadasz trzy, ponieważ jajko jest trójcą w swej naturze? Nie tylko to, ale nawet, gdy wyrzucisz skorupkę, w jakiś tajemniczy sposób, nadal ją zjadasz.

Żółtko, skorupka i białko są wszystkie JEDNYM jajkiem, rozumiesz. Jedyny problem jest tego rodzaju, że nikt poza Betty Crocker nie zamierza zgodzić się, że żółtko jest w pełni jajkiem, i w pełni białkiem w tym samym czasie!

Czy skorupka staje się żółtkiem dla jakiejś zastrzeżonej części swojej egzystencji? Czy żółtko jest wypełnione pełnością białka? Czy skorupka współdziała z żółtkiem, bądź modli się do niego?

Głupie pytania, prawda? Nedorzeczne, mam rację? No cóż, są to pytania, które powinny być zadane przez każdego, kto mówi, że natura B-ga jest podobna do wody, czy jajka. **Przy końcu dnia okaże się, że żadna trój-jedność, która pozornie pojawia się w naturze, nie będzie mogła usprawiedliwić bądź wyjaśnić doktryny: trzy w jednym, bądź jednego Bóstwa, które jest trzema.**

MADE IN ISRAEL

Masziach! © Copyright –5762 (3,760 p.n.e.), Wszystkie Prawa Zastrzeżone, Żadna część tej koncepcji nie może być wykorzystana bez wyraźnej zgody autorów. Nie kopiować ani rozprowadzać poza Torą. Nie uprawiać bałwochwalstwa, z polecenia Moszego. Rozglądnać się na obie strony przed przejściem.

Niedobrze, że nie było prawników strzegących praw autorskich w dniach Moszego, nie sędziowie? Zajrzeliby do nich, tak, że powyższe ogłoszenie zostałoby włączone do każdej kopii Tory wysyłanej na świat, i **w ten sposób oszczędzono by nam wszystkim „Trójcy”**. Ale to tylko takie pobożne życzenia.

Mimo wszystko, wypada przypomnieć, że B-g był najpierw rozgłaszany w hebrajskim. Adam v’Hava (Adam i Ewa) mówili po hebrajsku. Skąd to wiemy? Stąd, że ich imiona nie mają żadnego sensu w żadnym innym języku, z wyjątkiem hebrajskiego. To z tygła tego języka i doświadczenia Żydów, bramy mądrości otworzyły się najpierw by udostępnić Torę, Proroków, Pisma i w końcu Torat HaSzlichim [Nowy Testament] nie-żydowskiemu światu. To naród żydowski był tym, który przyniósł światu koncepcję Mesjasza, odkupienia i wiary w JEDNEGO B-ga, do czego później będziemy odnosić się jako do „etycznego monoteizmu”.

To przez nasz Lud [Izraelitów], nie-Żydzi odziedziczyli Szabat i wyznaczone czasy HaSzem, skarby Świątyni i cuda jej Służby. Daliśmy wszystkie te rzeczy nie-Żydom, którzy wcześniej byli wyłączeni ze społeczności izraelskiej i obcy przymierzom obietnicy. Byli oni samotni, bez nadziei i nawet bez świadomości, że jest Bóg na świecie (Ef. 2). To Żydom Mesjańskim najpierw zostało nakazane, aby zaprosić ich do naszej społeczności i podzielić się z nimi tym, kim i czym był Masziach.

*„Odpowiedzialni historycy, zarówno świeccy jak i religijni zgadzają się, że Żydzi z czasów Jezusy wyznawali stanowczo wiarę w jedno-osobowego B-ga. Jest jedną z tragicznych ironii historii, że chrześcijańscy teolodzy odmawiają Żydom prawa by wyjaśnić znaczenie B-ga w ich własnych Pismach. Żydowski głos w tej sprawie powinien być pilnie raz jeszcze usłyszany”. Anthony Buzzard i Charles Hunting, *The Doctrine of the Trinity, Christianity's Self-Inflicted Wound*, str. 16*

O tak, byli Żydzi, którzy od czasu do czasu, zhellenizowali się pod wpływem greckiej filozofii, która wcisnęła się do starożytnych kultur Judei i Jeruzalemu na początku drugiego wieku p.n.e., w czasie panowania seleucydzkiego króla Antiocha III. W tym to mniej więcej czasie, zostały zasiane nasiona politycznego i religijnego konfliktu, który wybuchł ćwierć wieku później. Konflikt pomiędzy ideologiami i wartościami myśli żydowskiej vs. tymi Antiocha Epifaniusza, a później Rzymu, trwa szalejąc do dnia dzisiejszego. Ci, którzy wybrali wykształcenie w tej ostatniej, nigdy nie byli przyjmowani jako Mędrcy czy Uczni w Torze. W rzeczywistości, wręcz przeciwnie. **Hellenizacja Tory, Proroków i nawet Ewangelii była postrzegana jako rozwodnienie, wypaczenie i sfalszowanie koncepcji mesjańskiej.**

Dwadzieścia wieków później, dochodzimy do punktu, gdzie istnieje tak ogromna przepaść pomiędzy opartą na Torze koncepcją Mesjasza a jej fałszerstwem, wytworzonym przez kościół zrodzony z surowego pogaństwa tak, że nie można się dziwić, dlaczego każdy Żyd ucieka inną drogą, kiedy prostoduszny chrześcijanin pragnie po prostu przedstawić mu „Chrystusa”.

Gdyby to było możliwe i umysły były na tyle otwarte, aby wytrzeć tablicę do czysta i ponownie przedstawić Masziacha, byłby on przynajmniej przyjęty przez Żydów, w celu przedyskutowania jego twierdzeń.

Powodem odrzucenia żądań Jezusy przez naród żydowski NIE jest, jak wielu przypuszcza, zaślepienie na obietnice Pisma. Pamiętajmy, że to my byliśmy tymi, którzy dali te obietnice narodom. Nie, głównym powodem odrzucenia ich jest obraza, ponieważ chrześcijanie nalegają na nazwanie ich Chrystusa, B-giem.

Być może nasz naród [Żydzi] przyjąłby ich Mesjasza, gdyby ten kamień potknięcia został usunięty. Niestety, **najpierw chrześcijanie muszą zostać przekonani, że ten kamień potknięcia, nie jest nawet biblijny. Natomiast, jest on niczym więcej, jak sprytnym zwiedzeniem, które wymyślili nie-żydowscy teolodzy, jak przyznaje wielu Ojców Kościoła, by upewnić się, że niebo pozostanie Strefą Wolną Od Żydów.** Nawet, kiedy powstał współczesny ruch Mesjański, nikt nie ośmielił się przeciwstawić Trójcy, żeby nie być uznanym za żyjącego bez łaski i Ducha Świętego. W ten sposób udało się im bezmyślnie, niczym spychaczem rozjechać ten Ruch, zyskując jego cichą uległość.

Jeśli jest zaślepienie, to jest to „davka” nad tymi nie-Żydami, którzy nie pozwolili na ponowne wyłonienie się żydowskiego sposobu życia na polu ewangelizacji.

Ezav vs Ja'akov [Ezaw i Jakub]

Ta właśnie idea, że istnieje naród, który ma światło, światło Tory, którą chrześcijaństwo dawno temu porzuciło jak znoszony, nieużyteczny już lachman, powoduje ich konsternację. Są oni [chrześcijanie] zmuszeni zajmować się tożsamością szczególnie wybranego narodu, innego niż oni sami, poprzez który cały świat jest błogosławiony bądź przeklęty, co staje się dla nich, prawie przekraczającą możliwość zniesienia, kamieniem potknięcia.

Nasi Mędrcy w Traktacie Sanhedryn 98b (Talmud), powiedzieli nam, że to jest stan, w którym świat znajdzie się przy końcu dni. Pytając się ich, „*Jakie jest znaczenie: „i każda z twarzy pobladła?” z Jerimijahu (Jeremiasza) 30:6, Rav Jochanan wyjaśnia...*

„To odnosi się do Świętego, niech będzie błogosławiony, kiedy mówi On, „Ci (nie-Żydzi) są dziełem moich rąk, tak jak i ci (Żydzi); jak mogę zniszczyć pierwszych z powodu drugich?”

Rav Papa dodaje: Ludzie mówią...

„Kiedy wół biegnie i pada, koń jest wprowadzany do jego zagrody”.

Wyjaśnienie tej przypowieści jest takie:

Kiedy wół na polu pada z powodu kontuzji, koń zostaje przyprowadzony by go zastąpić, lecz kiedy wół wyzdrowieje, trudno jest usunąć konia. Tak, więc bnei Izrael, upadając, został zastąpiony we władzy przez nie-Żydów, ale po ich uzdrowieniu, trudno będzie usunąć nie-Żydów z ich pozycji, bez powodowania bólu.

Tak jak przewiduje Talmud, dokładnie tak reaguje świat chrześcijański na Żydów, kiedy są oni na nowo umieszczani w swej pierwotnej służbie i powoływani na cały świat. **Nie są oni [chrześcijanie] chętni, by wrócić do swojej zagrody, ale raczej będą walczyć z Żydami o prawo do kontroli pola ewangelizacji.**

Czego możemy się z tego nauczyć? Po prostu tego, że... istnienie i powstanie Izraela, nie jest tylko żydowskim wydarzeniem. Jest to sygnał dla całego świata, który objawia, gdzie B-g zabiera cały rodzaj ludzki, i że w tej właśnie chwili, On przygotowuje nas na przyjście wieku mesjańskiego. Nasz czas się kończy. To wymaga ponownego przemyślenia przez część Kościoła, aby zdecydować, co jest konieczne do zebrania żniwa z pól. Czy wiara w to, że Jezua jest B-giem, jest zasadniczym tego elementem, jak nam do tej pory mówiono?

Być może nie. Jednak Rzym nie zrezygnuje ze swej mocy, i **swych kłamstw**, ponieważ jest to konflikt dotyczący tego, czyja podbudowa została proroczo ujawniona, kiedy Rivka [Rebeka] urodziła Esava i Ja'akova.

Kłamstwa pociągają nas ku Esawowi, Edomowi (symbolicznemu odniesieniu do Rzymu w literaturze żydowskiej) takim, jakim był, aż do zniszczenia. Jednakże Ja'akov, symbol poszukiwania Tory, pociąga nas z powrotem do Jeruzalem i życia. Te dwoje dzieci walczyło o pierwszeństwo już od momentu ich poczęcia w łonie Rivki... i tak będzie aż do końca wieku. HaSzem odkrywa przed Rivką, że ta potyczka jest ukazaniem na mniejszą skalę wstępem do obejmującego cały świat konfliktu, który będzie szalał pomiędzy dwoma wielkimi narodami, będącymi potomkami tych bliźniąt – **dziećmi Rzymu i dziećmi Izraela.**

Najpierw urodził się Ezav, a następnie Ja'akov, trzymający się jego pięty. Wzrastali i Ezav stał się myśliwym, człowiekiem tego cielesnego świata, podczas gdy Ja'akov stał się pasterzem, zaabsorbowanym rozwojem swojej duszy.

Raszi, nasz 11 wieczny Mędrzec, komentuje...

„Kiedy Ja’akov spotka się z Ezavem? Za dni Mesjasza, jak jest napisane, „Wybawcy wstąpią na górę Syjon, by sądzić Góry Ezawa. A królestwo będzie należało do P-NA”. (Ovadhah [Abdiasz] 1:21)

Od zarania biblijnej historii, zawsze wylaniały się dwie odmienne typologie; bardziej duchowa, skierowanego na B-ga pasterza Ja’akova i bardziej cielesna, skierowanego na pragmatyzm człowieka stepu, Ezawa.

Ezav jest rudym, agresywnym fizycznie myśliwym i człowiekiem stepu, człowiekiem prędkiej mowy i rozwidłonego języka; odnośnie jego zewnętrznej postawy, został on nazwany „Edom”, z powodu swoich rumieńców, a także odniesienia do koloru soczewicy, dla której sprzedał swoje pierworodztwo.

Ja’akov, z drugiej strony, jest gorącym uczniem, poszukiwaczem wiedzy i zrozumienia, nazwany imieniem, które oznacza ostateczne zwycięstwo nad cielesnością. Jego nowym imieniem stało się **Izrael – co oznacza... „Podbiłeś boskie siły, zmagales się z ludźmi i z B-giem, jednak B-g łaski i miłosierdzia wyszedł z tej potyczki zwycięsko”**.

Od Ezawa pochodzi Hellenizm ... to, co jest odpowiednie dla ciała i emocji człowieka, a od Ja’akova to, co jest odpowiednie dla duszy i ducha człowieka.

Jicchak [Izaak] zamierzał dać błogosławieństwo Ezawowi. Błogosławieństwo odnosi się do cielesnego dostatku, materialnego sukcesu i politycznego awansu. Jedynym problemem było to, że Ezav już sprzedał swoje pierworodztwo.

„Prawo Pierworodztwa” odnosi się do trzech rzeczy: stanu „wybrania”, dziedzictwa Ziemi Izraela, i odpowiedzialności, by szerzyć Avrahamowe poselstwo etycznego monoteizmu.

Prawo Pierworodztwa i błogosławieństwo muszą iść razem. Nie ośmielajmy się ich oddzielać, tak jak nie możemy oddzielać ciała od ducha, czy nauki od etyki. Natomiast, „starszy (Ezav) musi służyć młodszemu”. (Bereszit 25:23) I tak historia musi wejść na ścieżkę ponownego połączenia błogosławieństwa z prawem pierworodztwa, tak, aby wypełnić to proroctwo o starszym, który służy młodszemu. W ten sposób widzimy, że nawet „Ja’akov” lub naród żydowski, musi przejść proces oczyszczania, aby wywołać czasy Masziacha. Proces ten pociąga za sobą także Ezawa, który później stał się synonimem Rzymu.

Innymi słowy, musi nastąpić wiele tragedii. Bardziej cielesny i materialistyczny Ezav musi poddać się pod zwierzchnictwo bardziej duchowemu Ja’akovowi. Musimy czekać na Mesjasza, aby Jeruzalem stało się duchową stolicą Izraela, a wtedy nauka, technologia, literatura i polityka w końcu staną się służebnicami Tory. Prorok Ovadhah miał wizję upadku Edomu. W końcu B-g wkroczył, by zdemaskować pustkę Edomu. Gdy Edom upadł, Izrael zakwitnął, ogłaszając B-że zwierzchnictwo nad narodami.

„Choćbyś wzbił się wysoko jak orzeł, choćbyś założył swe gniazdo wśród gwiazd, sprowadzę cię stamtąd, mówi B-g”. (Ovadhah 1:4)

Filozofia Edomu dominuje jednak do dnia dzisiejszego. **Lecz niebawem nastąpi zmiana paradygmatu świata.** Ja’akov jest przeznaczony, by być „Światłem Dla Narodów”, to jest naszą, wyznaczoną przez B-ga,

rolą na tym świecie. Tak, Ezav nas zranił. Uczynił nas kulawym poprzez całą historię. Ja'akov walczy z bezcielesnym duchowym bytem, którego postrzega jako człowieka. Ten byt, ten mal'ach (Anioł), jest mal'achem Ezava.

Poprzez całą historię będzie trwała nieprzyjazna, a zarazem symbiotyczna konfrontacja pomiędzy potomkami Ezava i potomkami Ja'akova (Rzymu & Jeruzalem). Przez większość dziejów, Ezav będzie czynił, co tylko może, by unicestwić Ja'akova. Przez wszystkie pogromy i prześladowania Ezava, przez wszystkie Holokausty, piekło i powodzie historii, my [Żydzi] nigdy nie zginiemy. Z oczami utkwionymi w Torze, mamy trwałe świadectwo, że chociaż ciało Ja'akova doznaje szkody, przetrwamy. Ezav nie może nas zniszczyć. Ostatecznie, uzdrawiające promienie wschodzącego słońca ulecą utykanie Ja'akova. Masziach musi przyjść. Wtedy Ja'akov będzie uleczony na zawsze, tak jak promienie jutrzeńki uleczyły go tego poranka trzy i pół tysiąca lat temu.

Co to wszystko ma wspólnego z naszym kursem? To przypomina nam, że ścieżka, którą wybrał Ezav, nie jest ścieżką dzieci Ja'akova. Te ścieżki się rozchodzą, dokładnie na tym doktrynalnym skrzyżowaniu... definicji, kim jest HaSzem, i definicji, kim jest Masziach. Rzym zamierza dać nam jedną definicję, Jeruzalem drugą. Komu zamierzasz wierzyć?

Jigdal Elohim Chai – Uwielbiony jest Żywy B-g

Jedną z wybijających się osobistości życia intelektualnego i religijnego średniowiecznej Europy, był człowiek zwany Majmonidesem, znanym także jako Rabbi Mosze ben Majmon, jednak zwykle tytułowanym z hebrajskiego akronimu, „Rambam”. Pochodzący z Hiszpanii, był chyba najbardziej wpływowym, żydowskim uczonym dwunastego wieku, biegłym w filozofii, teologii, medycynie, przyrodzie, a także przywódcą społeczności.

W dodatku do swojego kodeksu prawa, Majmonides napisał słynne „**Trzyście Artykułów Wiary**”, w których mówi o atrybutach B-ga i przekonaniach, które w rzeczywistości były zaplanowanymi granicami pomiędzy judaizmem, a innymi akceptowanymi wtedy systemami religijnymi (takimi jak chrześcijaństwo i islam). Dlaczego było to konieczne?

W dwunastym wieku, Żydzi znacząco już doświadczyli prześladowań ze strony „minów”, nazwy użytej w Talmudzie, odnoszącej się do pierwszych chrześcijan, która oznaczała „heretyków”. Wśród Żydów skazanych na wygnanie w chrześcijańskiej Europie, wyrosła potrzeba, by ustalić definitywne podstawy, dzięki którym każdy mógłby wiedzieć, czy dana osoba nie odbiega od podstawowych doktryn Tory. W tym czasie, niezliczona ilość politeistów, deistów, ateistów, tych, którzy wierzą, że można czcić półbogów (zwykli ludzie), i tych, którzy mówili, że B-g ma ciało, współzawodniczyło o społeczną i religijną dominację. Rambam podjął wyzwanie bardzo poważnie. Dla niego, umieszczanie B-ga w ciele było równoznaczne z politeizmem, gdyż istniała tylko słowna różnica pomiędzy mówieniem o bogu, który ma członki, a panteonem niezliczonych bóstw. Jakby nie było, panteizm jest wiarą w to, że B-g, lub grupa bogów jest identyczna z całym naturalnym światem.

Trzyście Zasad Wiary Rambama zostało ostatecznie zredagowane przez nieznanego autora w formie śpiewanej modlitwy, którą do dnia dzisiejszego śpiewa się na rozpoczęcie porannej i zakończenie wieczornej służby synagogalnej na całym świecie. Modlitwa ta, to „Jigdal”.

Każdy, kto pragnie dowiedzieć się jak Żydzi, którym od 4,000 lat zostały powierzone wyrocznie B-że, definiują, kim jest B-g, a w konsekwencji, kim NIE jest, powinien przestudiować tę modlitwę. Pomimo fiaska naszego ludu, by pozostać wiernym HaSzem i Jego Torze, jak sprawozdaje historia, nie ma żadnej możliwości unieważnienia głównego objawienia, które naród żydowski otrzymał na Synaju, a które później przekazał reszcie świata.

Jigdal

Niech B-g Żywy będzie uwielbiony i pochwalony; Ten, który istnieje i którego egzystencja nie jest ograniczona przez czas. On jest Jeden, i nie istnieje jakakolwiek jedność Jemu podobna. On jest niewidzialny, a Jego unikalność nie ma końca. On nie ma żadnej cielesnej postaci, ani nie jest ciałem, a Jego Świątość nie ma żadnego porównania. On poprzedza każdą stworzoną istotę, jest Pierwszy, a Jego pierwszeństwo jest doskonałe. Jako Pan Wszechświata każdej stworzonej istoty; On uczy Swej Wielkości i Zwierzchności. Przepływ Jego prorocstwa jest Jego darem dla ludzi Jego szczególnego, chwalebego narodu. Nie powstał w Izraelu drugi taki jak Mosze; Prorok i ten, który jasno opowiada swe widzenia. Wszechmocny przekazał prawdę Tory swemu ludowi poprzez swego proroka [Moszego], wiernego w Jego domu. B-g nie zmienia i nie odwołuje swojej Tory dla czegokolwiek innego przez całą wieczność. On bada i zna nasze najbardziej skryte tajemnice. On dostrzega zakończenie każdej sprawy już na jej początku. On obdarza Człowieka życzliwością według jego uczynków, odpłacając złem niegodziwym, gdy postępują niegodziwie. On pośle w czasach ostatecznych naszego Namaszczonego Króla, aby odkupić tych, którzy wyczekują naszego zbawienia. B-g wzbudzi umarłych według Swojej obfitej dobroci; Błogosławiona na wieki jest chwala Jego Imienia.

Ciekawą rzeczą wynikającą z implikacji autora powyższej modlitwy, jest to, że **HaSzem jest niepodzielny**, w przeciwieństwie do ludzi, którzy mają wiele różnych części ciała.

BOMBA ADAMOWA

Co jednak z Mesjaszem? Różni się on od B-ga. Musi być człowiekiem i tylko człowiekiem.

Rav Sza'ul [Paweł] naucza, że Mesjasz jest pod wieloma względami podobny do Adama, pierwszego człowieka. W rzeczywistości mówi on, że „Adam, był obrazem tego, który miał przyjść” (Rzym. 5:14). Sza'ul rozwija ten wzór Masziacha w 1 Kor. 15, gdzie sugeruje, że Jezua jest faktycznie „Ostatnim”, bądź „Drugim” Adamem.

„Tanach mówi tak: Adam, pierwszy człowiek, stał się żywą istotą ludzką; ale ostatni „Adam” stał się dającym-życie Duchem, ... Pierwszy człowiek jest z ziemi, uczyniony z jej prochu; drugi człowiek jest z nieba. Ludzie narodzeni z prochu ziemi są jak człowiek ziemski, natomiast ludzie narodzeni z nieba, są jak człowiek z nieba; i jak nosiliśmy obraz człowieka powstałego z prochu ziemi, tak też będziemy nosić obraz człowieka z nieba”. (werset 45-49)

Tak jak pierwszy człowiek, Adam, posiadał potencjał, aby NIE grzeszyć, tak i Drugi Adam. Było to spełnione przez szczególne okoliczności poczęcia i narodzin Jezuy. I jak Adam, jako człowiek wybrał grzech, Jezua, jako również człowiek, wybrał, aby NIE grzeszyć. Każdemu została dana ta sama możliwość bycia posłusznym i służenia JEDYNEMU Stwórcy. Jeden wybrał grzech, i w ten sposób wprowadził grzech na świat, drugi (Jezua) wybrał, aby NIE grzeszyć, i dlatego stał się kanałem usunięcia grzechu ze świata. Pod każdym względem Jezua jest zawsze rozpoznawany jako człowiek, a nie B-g.

Analogicznie do tego, **tradycja żydowska zawsze stwierdzała przynajmniej sześć rzeczy odnośnie Mesjasza.**

1. Będzie tylko człowiekiem.
2. Będzie potomkiem Króla Dawida.
3. Uzyska najwyższą władzę w ziemi Izraela.
4. Zgromadzi Żydów z czterech krańców świata.
5. Odnowi ich, aby w pełni przestrzegali Tory.
6. Zaprowadzi pokój na całym świecie.

7. Zachowa Izraela od zniszczenia i odkupi go.

Odpowiadając na pytanie, „Dlaczego Żydzi nie przyjmują Jezusa”, które zadał mu amerykański chrześcijanin, Rabbi Chaim Richman, Dyrektor Public Relations w Instytucie Świątynnym w Jeruzalem, powiedział :

Żydzi nie wierzą, że Mesjasz jest częścią B-ga, bądź w jakikolwiek sposób boski, na sposób różny, od jakiegokolwiek innej ludzkiej osoby. Nie można znaleźć żadnej wzmianki o tym w Starym Testamencie, gdyż nie jest to żydowska koncepcja. Nie przyjmujemy myśli, że Pismo „zapowiada” fakt, że B-g przyoblecze się w ciało. Wierzymy, że ta idea jest ucieleśnieniem bałwochwalstwa, i musimy oddać nawet nasze własne życie, by się jej przeciwstawić... jak w rzeczywistości, my Żydzi, zawsze czyniliśmy poprzez wieki. Spoglądamy tylko na B-ga w celu uzyskania zbawienia, i kiedy nadejdzie Jego czas, aby przywieść namaszczonego króla, wtedy to się wypełni. [Mesjasz] jest osobą, i jego przyście nie zmieni istoty naszej relacji z B-giem – która jest najistotniejszym faktem naszego życia. Wierzymy, że Mesjasz, posłany przez Wszechmocnego B-ga, nie jest B-giem, ale istotą ludzką. Jednakże, jest on największym przywódcą i najmądrzejszym nauczycielem, który kiedykolwiek żył. On użyje swoich niezwykłych talentów, by przyspieszyć światową rewolucję, która przyniesie doskonały pokój i harmonię ludzkości. Historyczny Jezus – nie Bóg-człowiek, którego uczyniło z niego chrześcijaństwo – dokonał wiele w sprawie odwrócenia ludzi od bałwochwalstwa do bardziej autentycznego poznania B-ga. Jednak nie domagał się on roli, jaką dali mu pierwsi ojcowie kościoła, także nasi rabini nie przypisywali Mesjaszowi takiej roli.

Od pierwszych objawień dotyczących nadziei mesjańskiej, Tanach [Starszy Testament] zawsze sprzeciwiał się myśli, że B-g w tajemniczy sposób dokona wcielenia. Do czego miało się odnosić „nasienie” niewiasty (Hawa – Ewa), do człowieka, czy do boga? Żaden Żyd nie mógłby wyobrazić sobie możliwości, by kobieta urodziła B-ga!

W psychikę żydowską od początku jest wpajane, by dawać odpór takim ideom. Stąd do dnia dzisiejszego, odczuwamy to, jako coś odrażającego, gdyż zaprzecza to samemu rdzeniowi prawdy Tory, co, do której zostało nam przykazane, abyśmy przekazali ją narodom. HaSzem uczynił to absolutnie jasnym, że On nie będzie, i nie może, współzawodniczyć z jakimkolwiek innym B-giem, pod jakimkolwiek imieniem.

Midrasz Rabbah (kolekcja homilijnych, etycznych i moralnych interpretacji Biblii, objaśnianych przez Rabinów w czasach Talmudycznych), ukazuje prawdę, że Tora może zgadzać się z koncepcją boskiego Mesjasza, ale nie z koncepcją „Ubóstwionego” Mesjasza. Możemy znaleźć relację o tym w historii z Bereszit 8:10...

R. Hoszaja powiedział; Kiedy Świąty, niech będzie błogosławiony, stworzył Adama, usługujący aniołowie błędnie wzięli go za istotę boską i chcieli wykrzyknąć przed nim: „Świąty”. Do czego to przyrównamy? Król i zarządca [Masziach] zasiedli w powozie [Niebios]. Jego poddani chcieli zwrócić się do króla, „Władco!”, jednak nie wiedzieli, do kogo się zwrócić. Co więc uczynił Król? Wypchnął zarządcę z powozu [na Ziemię], i w ten sposób poznali, kto jest Królem. Podobnie, kiedy P-N stworzył Adama, aniołowie wzięli go błędnie za istotę boską. Co więc Świąty, niech będzie błogosławiony, uczynił? Spowodował On, że człowiek zapadł w sen [tzn. posłał go na ziemię objawiając jego ludzkie cechy], i w ten sposób wszyscy poznali, że jest on tylko śmiertelnym człowiekiem; jak jest napisane, „Dajcie sobie spokój z człowiekiem, który wart tyle, co tchnienie w jego nozdrzach! Bo za co można go uważać?” (Jiszajahu [Izajasz] 2:22)*

Było już omawiane, że Jeszua jest ostatnim, bądź drugim Adamem.

ECHAD V’JACHID – JEDEN I TYLKO JEDEN

Jednym z głównych argumentów wysuwanych przez Trynitarian w obronie Boskości Jezui jest to, że hebrajskie słowo „echad”, oznacza według nich „złożoną jedność”. Najlepszym słowem, by opisać zasadność takiego twierdzenia, a które także zostało bardzo dobrze przyjęte w Stanie Iowa jest... **HOGWASH!** (BZDURY!)

Powodem, dlaczego wybrałem Iowa, jest to, że jestem przekonany, iż ten argument wywodzi się spomiędzy pseudo żydowsko-chrześcijańskiej subkultury mesjańskiej zaszczerpionej na gruncie amerykańskiego ewangelicyzmu.

Każdy znak ujawnia, że w powojennej generacji wyżu demograficznego, ogromna większość Żydów w Ameryce zwracała się ku lewicy. Badania wykazują, że mniej niż 30% Żydów w USA w jakikolwiek sposób przestrzega Tory. Jeśli z tej zbiorowości zostały przyciągnięte tłumnie tysiące, jak ja sam, podążające do Ruchu Jezusa w latach 60-tych i wczesnych 70-tych, z których później narodziło się to, co znamy dzisiaj jako „Ruch Mesjański”, jak sądzicie, na ile mogą oni rzeczywiście rozumieć hebrajski, by czynić takie ignoranckie stwierdzenia w stylu: „Echad oznacza złożoną jedność”?

Ja sam, wychowałem się jako Żyd Reformowany, w sercu liberalnej Kalifornii, nie umiejąc ani słowa po hebrajsku, nie mówiąc już o posiadaniu jakiegokolwiek pojęcia, co do tego, co oznacza „Echad”, aż do czasu, kiedy uczyniłem Aliję w 1982. Niemniej jednak, dziewięć lat wcześniej, w przeciągu kilku miesięcy od mojego przyścia do wiary w Jezusę w 1973 roku, zostałem już dobrze zindoktrynowany, by przyjąć ten argument i jego domniemane implikacje złożonej jedności, jako „niezaprzeczalne fakty”. Założyciele organizacji „Żydzi dla Jezusa” dopilnowali tego. Mieli mnie dokładnie tam, gdzie ja pragnąłem ich widzieć... O błoga nieznajomości hebrajskiego!

Co, więc znaczy to hebrajskie słowo Echad? Jesteście gotowi? Oto, co ono znaczy...

JEDEN

Pauza. Nic więcej!

Słowo „JEDEN” może być użyte na kilka sposobów. Może występować jako przymiotnik, zaimek bądź rzeczownik (np. the Holy One) [mowa o gramatyce języka angielskiego – przypis autora strony] Najczęściej, słowo JEDEN w Tanach [„Stary” Testament] występuje jako zaimek nieokreślony. Zaimki nieokreślone wyrażają ideę ilości, tak jak czynią to niektóre przymiotniki.

Zgodnie z wszelkimi zasadami gramatyki hebrajskiej, jak i angielskiej, jakkolwiek mnogość rzeczownika, który jest też modyfikowany przez przymiotnik, bądź zaimek nieokreślony, pochodzi raczej z definicji modyfikowanego rzeczownika, niż z czynnika modyfikującego. I oczywiście, **dokładne znaczenie zawsze określa się z kontekstu zdania**, w którym ta kombinacja słów została użyta.

Słowo „Echad” (i jego żeński odpowiednik „Achat”) pojawia się blisko 1000 razy w Tanach [Starszy Testament] i **w żadnym przypadku nie niesie z sobą jakiegokolwiek implikacji mnogości**. To, na ile złożona jedność jest brana pod uwagę, zależy od tego, czy rzeczownik zbiorowy jest modyfikowany przez słowo „Echad”. Przykładami rzeczowników zbiorowych mogą być „rodzina”, „naród”, „plemię”. Nie ma w tym nic zaskakującego, gdyż słowo JEDEN w języku angielskim funkcjonuje w ten sam sposób. W swojej książce, The Doctrine of the Trinity, Christianity’s Self-Inflicted Wound, (str. 14-16) autorzy: Anthony Buzzard i Charles Hunting, dają nam doskonałe porównanie...

Wyobraźmy sobie, że ktoś twierdzi, że słowo „jeden”, w wyrażeniu: „jeden trójnóg”, oznacza „złożoną jedność”. Albo przypuścmy, że ktoś pomyślał sobie, że wyrażenie: „jedne Stany Zjednoczone Ameryki”, implikuje, że słowo „jedne”, ma w rzeczywistości wiele znaczenie. Właściwe rozumowanie jest oczywiste: Idea mnogości należy do słów „trójnóg”, i „Stany”, a nie do słowa „jeden”. To jest podstęp, by przenosić do słowa „jeden”, ideę mnogości, która jest związana wyłącznie z rzeczownikiem następującym po nim. Jest to podobne do mówienia, że „jeden” znaczy w rzeczywistości „sto”, kiedy pojawia się w kombinacji: „jedna stonoga”!

Jeśli mówię ci, że mam tylko JEDEN nos na swojej twarzy, znaczy to dokładnie to, co powiedziałem. Tylko JEDEN nos, nie zbiorowe nosy lub nozdrza. Mam tylko JEDEN uśmiech. Po prostu jeden. Trzymam podniesiony JEDEN palec, nie dwa, trzy czy siedem.

Jednak mogę również powiedzieć, że gram JEDNEG seta w tenisa (6 gier). JEDEN mecz tenisa może składać się z kilku setów. Jeden, w tym kontekście może opisywać złożoną jedność, ale jeśli nawet tak jest, nie zmienia to znaczenia słowa JEDEN, obojętnie, czy odnosi się ono do JEDNEGO meczu, JEDNEGO seta, czy JEDNEJ odrębnej gry granej w danym secie.

Nasza Tora traktuje słowo Echad w ten sam sposób. Sugerowanie Bóstwa składającego się z więcej niż jednej osoby, gdy czyta się deklarację Szema – „Adonaj Echad”, wymaga od nas odłożenia na bok wszelkich reguł językowych i gramatycznych.

Kontekst fragmentu, w którym występuje słowo „Echad”, będzie determinował, czy jego użycie w tym szczególnym fragmencie modyfikuje rzeczownik zbiorowy (złożona jedność) czy też zwykły (pojedyncza jedność). Innymi słowy, Echad w Tanach, jest używany, by modyfikować nie tylko rzeczowniki, które opisują złożoną jedność, ale także rzeczowniki, które opisują pojedynczą jedność.

Tak, więc, kiedy następnym razem ktoś przyjdzie, by powiedzieć wam, że Echad oznacza złożoną jedność, odpowiedzcie mu, że mówiąc tak, objawia swoją całkowitą niewiedzę, co do reguł gramatycznych i lingwistycznych, jak również nieznajomość języka hebrajskiego, nie mówiąc już o angielskim.

W pierwszym wystąpieniu Echad w Tanach - w Bereszit (Gen) 1:5, czytamy, „*I nastał wieczór, i nastał poranek – (Jom Echad) jeden dzień*”. Byłoby obrażą dla czyjejs inteligencji sugerować, że ten JEDEN DZIEŃ jest zbiorowy, gdyż składa się z wieczora i poranku. Dzień ma dwie części, jednak JEDEN dzień, jest wciąż tylko JEDNYM dniem, nie dwoma czy trzydziestoma.

Osoba, która nalega na wypaczanie logiki po to, aby utrzymać doktrynę Trójcy nietkniętą, będzie mocno naciskana, by znaleźć pojedynczy element w całym wszechświecie, który NIE mógłby być rozłożony na jeszcze mniejsze części, aż zejdziemy do poziomu atomowego. Nawet wtedy, naukowcy różnią się, co do stopnia, w którym materia może być rozbita na mniejsze jednostki podziału poza proton, neutron i elektron. Wszystko to dowodzi, że każda „rzecz” we wszechświecie jest złożoną jednością tego, czy innego rodzaju, i że JEDEN nie implikuje rzeczywistej jedności, lecz raczej jest liczba „symboliczną”.

W każdym razie, wydaje się, że Mosze miał większe zmartwienia, którymi zajmował się na Synaju, niż rozszczepianie atomów z JEDNYM Panem Wszechświata, który zlecił mu przyniesienie Tory bnei Izrael [dzieciom Izraela].

Utrzymywanie, że B-g jest JEDEN, będąc TRZEMA, na podłożu Sz'ma, „Słuchaj, O Izraelu, P-N nasz B-g jest JEDNYM B-giem (Elohim Echad)”, twierdząc, że Echad jest tu zbiorową jednością, jest całkowitym szaleństwem.

Gdzie to się skończy? Trzy (Ojciec, Syn, Duch Święty) można przecież także podzielić... Ojciec ma umysł, wolę i emocje. Syn jak się przypuszcza ma dwie natury. Duch Święty ma wiele manifestacji. Szybko skończymy zgadzając się z Benny Hinnem, że tak naprawdę jest dziewięć osób w Bóstwie, ponieważ każda osoba Trójcy ma ciało, duszę i ducha!

Gdzie to się skończy? Kiedy JEDEN będzie znaczyło PO PROSTU JEDEN, a NIE DWA lub TRZY.

Nie moi przyjaciele, my nie mamy wielu bogów, którzy stają się jednym. **Sz'ma znaczy dokładnie to, co mówi.** W innym przypadku, jak mógłbyś odnieść się do nakazów naszej Tory. W D'varim (Deut) 19:15, mamy przykazanie...

„Niech nie występuje jeden tylko świadek przeciwko komukolwiek w sprawie wszelkiego przewinienia i grzechu, jakie tamten popełnił. Na podstawie zeznania dwóch świadków lub na podstawie zeznania trzech świadków rozstrzygnie się sprawę.”

W hebrajskim „jeden świadek” to „Ed Echad”. Nie ma tu nigdzie żadnej „zbiorowej jedności” na widoku. JEDEN świadek nie wystarczy. Musi być dwóch lub trzech. Biorąc pod uwagę język użyty w tym wersecie, dlaczego jest tak, że HaSzem nie postanowił objawić się w ten sam sposób? Mógł przecież powiedzieć „Ja jestem JEDNYM B-giem, chociaż istnieję w dwóch lub trzech postaciach”.

Prawda jest oczywista. **Pogląd Trynitarny jest rezultatem przyklejenia pogaństwa do stronic naszej Biblii.**

A co z Koholetem 4:8, gdzie jest napisane,

„Oto jest ktoś samotny i nie ma nikogo przy sobie, nie ma ani syna, ani brata; nie ma też końca jego trudu, a jego oczy nie mogą się nasycić bogactwem”?

W hebrajskim, „ktoś samotny, kto nie ma nikogo przy sobie” to, „Jesz Echad, v'Ein szeni...” Dosłownie, „Jest TYLKO JEDEN, bez drugiego”. Nie ma tu żadnej zbiorowej jedności.

Co jednak z Prorokami? Jiszajahu [Izajasz] mówi...

„Weźcie pod uwagę Avrahama waszego ojca i Sarę, waszą rodzicielkę; gdyż jego JEDNEGO powołałem, a następnie pobłogosławiłem go i rozmnożyłem”.

„Ki Echad Karativ” czytamy w tekście hebrajskim - „*gdź jego JEDNEGO powołałem*”. Był tylko JEDEN Avraham, który został powołany, nie dwóch lub trzech.

Argument „Echad vs. Jachid” jest niepoważny. Każdy izraelski pierwszoklasista to wie. Te dwa słowa są używane wymiennie przez całą Tanach.

Jest dość interesujące, że słowo „Jachid”, które także znaczy JEDEN, ale jest używane raczej, by zakomunikować ideę „unikalności”, pada w Ps. 35:17, gdzie opisuje „JEDYNĄ” duszę Dawida. A przecież dusza jest złożonym elementem, z czym zgadzają się chrześcijanie, składającym się z umysłu, woli i emocji. Podobnie, że słowa „Jachid” otrzymujemy słowo „Jachad”, które znaczy „razem”. Jachad [razem] z pewnością posiada „pluralistyczne” implikacje, a pomimo tego Jachid oznacza UNIKALNĄ JEDNOŚĆ. Nie ma wątpliwości. Jachid niesie ze sobą mocniejszy sens niepowtarzalności niż echad, jednak, by komunikować „ilość”, używa się słowa Echad. To dlatego nasi Mędrcy mówią, „Elohim, hu Echad v'Jachid”, (B-g, JEDEN I JEDYNY [wyjątkowy]).

Malachi był ostatnim żydowskim prorokiem, który dał nam przesłanie od HaSzem, zanim dar proroctwa zamilkł na następnych 400 lat historii.

Większość żydowskich matek (choć nie wszystkie), kiedy ich syn zostaje posłany do wojska, nie zamierza przypominać mu o myciu zębów, ścieleniu łóżka i zmianie bielizny każdego dnia. Robiły to przecież przez ostatnie 18 lat jego życia. Na tym etapie, wszystko, co mogą zrobić, to przypomnieć mu, jak bardzo go kochają i jak bardzo pragną, by powrócił bezpiecznie. Najlepszym, co mogą zrobić, to wyrzyc w jego pamięci najmocniejsze punkty, które sumują ich wskazówki i wzajemne relacje poprzez te wszystkie lata, a które mogą zapewnić mu długie życie, szczęście i powodzenie.

To jest obrazem tego, co Malachi robi w swoim poselstwie. Co mówi HaSzem, od drugiego do ostatniego wersetu, zanim głos Proroctwa zaniknie na następne kilka wieków?

„Pamiętajcie o Torze Moszego, któremu przekazałem na Horewie ustawy i prawa dla całego Izraela”. (3:22)

Zauważcie, że Prorok **nie** zanotowywuje, aby HaSzem mówił,

„Słuchaj mój ludu Izraelu, nie kłopotz się o Torę, ponieważ nie ma ona faktycznie więcej znaczenia. Poza tym, za mniej niż 400 lat, zamierzam rozdzielić się na trzy osoby i zesłać tę trzecią z nieba, by stała się człowiekiem, takim jak wy. I nazwę tę część siebie Mesjaszem, a wy nazwiecie tę część mnie, B-giem, gdyż ona jest tą częścią, która was stworzyła. I tak, wasz B-g zamierza umrzeć za wasze grzechy, a później Ja wzbudzę się i od tego czasu nie musicie już troszczyć się o przestrzeganie Tory, gdyż położę jej kres na wieki”.

Nie, broń B-że, nie znajdujemy takiego poselstwa. Zamiast tego znajdujemy słowa, **„Tylko pamiętajcie by wypełniać Torę, którą dałem Moszemu... to jest to, czego żądam od ciebie”.**

Nawet nie dwa rozdziały wcześniej, w Malachi 2:10, znajdujemy jeden z najbardziej przekonujących fragmentów spośród wszystkich Proroków, gdzie tekst identyfikuje naszego JEDNEGO Ojca bezpośrednio z naszym JEDNYM B-giem i Stwórcą.

Ha'lo Av ECHAD L'kulanu? Ha'lo El ECHAD bera'anu?

„Czy nie mamy wszyscy JEDNEGO [Echad] Ojca? Czy nie JEDEN [Echad] B-g nas stworzył? Dlaczego szukamy się wzajemnie i bezczęścimy przymierze naszych przodków?”

Jak moglibyśmy zdołać wyczytać z tego fragmentu, tę sprytnie wymyśloną ideę, że istnieje zbiorowa jedność ojców, bogów i stwórców? Jedynym sposobem, aby trój-jednościowcy zdołali wyprowadzić z tego wersetu doktrynę TRZECH W JEDNYM, jest przekręcenie sedna znaczenia słów hebrajskich i nagięcie ich, by dopasować do wcześniej sformułowanej teologii.

Hellenistyczny umysł jest szczególnie biegły, by tego dokonać. Zauważcie na przykład, co Peter Michas z „Posłańców Mesjasza” naucza w swojej książce, Różdżka Drzewa Migdałowego w B-żym Mistrzowskim Planie (The Rod of an Almond Tree in G-d's Master Plan), str. 257...

Jeszua był od początku z B-giem (Elohim w hebrajskim). Elohim jest słowem w liczbie mnogiej i zawiera: 1.) El, Ojca, 2.) JHVH, Syna, i 3.) Ruach HaKodesz, Ducha Świętego. Za każdym razem, kiedy JHVH pojawia się w Starym Testamencie, odnosi się to do przedwcielonego Jeszuy.

Teraz patrzcie uważnie, i zwróćcie uwagę na Proroków: W Mal. 1:6, HaSzem (JHWH) identyfikuje się jako Ojciec. W Mal. 2:11, HaSzem (JHWH) jest zidentyfikowany jako dawca przymierza, które zostało zbeszczeszczone w wersecie 10.

Jednak pomimo tego wszystkiego, **Michas idzie dalej i pragnie zmienić słowo B-że, by pasowało do jego przekonań.** Mówi on, że El to Ojciec. OK. Dość dobrze. Następnie mówi, że HaSzem (JHWH) jest Jezusem! Innymi słowy, Jezus jest Ojcem, i Jezus jest tym, który pojawił się na Synaju, by dać Torę Moszemu!

Tylko ktoś opierający się na greckich ideach mógł wysunąć takie dedukcyjne głupoty z naszej Tory. Jak mogą oni tak igrać z naszą Biblią? Jak mogą zmieniać, usuwać i dopisywać Słowo B-że, tak, by mówiło to, czego nie mówi? A kiedy to czynią, co to mówi nam o nich samych? Jedyną rzeczą, którą każdy Żyd pragnie zrobić, kiedy widzi tak fałszywie objaśniane racjonalizacje, jest pozostawić po sobie ślady poślizgu i uciekać tak daleko, jak tylko to możliwe.

Nie, dziękujemy ci Peter Michas. Możesz wybierać Rzym. Ja wybiorę Jeruzalem.

NAJWIĘKSZE PRZYKAZANIE

Kiedy ogłosiłem rozpoczęcie tego kursu w marcu, jedną z pierwszych osób, która się zapisała, była „Kay” z Kanady. Pewnego dnia, niedługo po tym, napisała mi maila i była bardzo podekscytowana. Czytała Biblię i nagle pewien werset rozjaśnił jej wszystko. Ale pozwólmy jej samej o tym opowiedzieć...

„Kiedy studiowałam Pismo, właśnie czytałam Marka 12:28-34, kiedy w mojej głowie „coś się rozjaśniło”. Czytałam ten fragment wiele razy, a jak wiele razy słyszeliśmy przywódców Mesjańskich i pastorów kościołów głoszących o „największym przykazaniu”. Główna konstrukcja budowli Ewangelii wspiera się na tych samych dwóch filarach, na których opiera się też Tora, mianowicie, miłości P-NA, twojego B-ga, i miłości bliźniego. Oni zawsze rozpoczynają od wersetu 30, podczas, gdy sam Jeszua mówi w wersecie 29:

Najważniejsze jest TO...

„SŁUCHAJ, O Izraelu, P-AN nasz B-g, P-AN jest JEDEN”.

CO może być jaśniejsze niż to, co pochodzi bezpośrednio od Jezusy?

Kay ma rację. Jeszua przepuścił tutaj wyraźnie najlepszą okazję, by ustalić świadectwo odnoszące się bezpośrednio do jego tożsamości jako B-ga w ciele, „B-ga z B-ga, Światłość ze Światłości, B-ga Prawdziwego z B-ga Prawdziwego, będącego tej samej natury, co Ojciec” (Credo Nicejskie). Byłoby o wiele łatwiej dla Trynitarian, gdyby Jeszua po prostu odpowiedział, „Ja jestem P-N, twój B-g. Najważniejszym przykazaniem jest miłować mnie, gdyż, chociaż Ojciec jest waszym JEDNYM B-giem, to jednak ja, także nim jestem”. Co zamiast tego zrobił Jeszua? Pozwolił temu dociekliwemu Nauczycielowi Tory nie zrozumieć go! Bądź też jesteśmy kierowani by wierzyć, że...

Nauczyciel Tory mówi... (werset 32,34)

„Dobrze powiedziane, Rabbi; mówisz prawdę, kiedy wspominasz, że On jest JEDEN, i że nie ma żadnego innego oprócz NIEGO...” Kiedy Jeszua ujrzał, że odpowiedział on rozsądnie, powiedział do niego, „Niedaleki jesteś od Królestwa B-żego”.

Kiedy indziej, w Marka 10, ktoś zwraca się do Jezusy...

Przybiegł ktoś, upadł przed nim na kolana i zapytał go: „Dobry Rabbi, co mam czynić, aby odziedziczyć żywot wieczny?” Jeszua odrzekł, „Czemu nazywasz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry poza B-giem!”

Jeśli Jeszua był B-giem, a Elohim Echad naprawdę znaczy „JEDEN B-g w trzech osobach”, dlaczego wtedy Jeszua nie powiedział po prostu, „Masz rację, kiedy nazywasz mnie dobrym, gdyż nikt nie jest dobry z wyjątkiem B-ga!”

Raz jeszcze, hogwash (bzdury) są tym w, co dano nam wierzyć. **Jeszua nie wprowadzał nikogo w błąd. Powiedział tak jak było. On jest Masziachem, Synem B-żym, nie B-giem Synem.**

BYĆ ALBO NIE BYĆ MNOGOŚCIĄ. OTO JEST PYTANIE.

W Tanach, B-gu są nadane cztery główne imiona bądź tytuły. Dwa z nich występują w pozornie „mnogiej” formie, a dwa w „pojedynczej”. Co mamy z tym zrobić?

Tymi dwoma imionami, które występują w formie mnogiej są „Elohim” i Adonaj”, a tymi dwoma, które występują w formie pojedynczej są „HaSzem (JHWH) i „El”.

Aby odpowiedzieć na pytanie, „Czy te formy mnogie są naprawdę mnogie?”, musimy zrobić prosty test i zastosować go do każdego „mnogiego” imienia B-żego. To, co musimy zrobić, to wyszukać wszystkie czasowniki związane z każdym imieniem, i zobaczyć, czy są one również w formie mnogiej. Jeśli, w każdym przypadku, czasownik jest w liczbie mnogiej, możemy być pewni, że imię jest także w liczbie mnogiej, gdyż to podąża za najbardziej podstawowymi zasadami gramatyki języka hebrajskiego.

Rezultaty są w rzeczywistości dość zaskakujące. W przeważającej większości wersetów, czasowniki związane z „mnogimi” imionami B-ga, są w liczbie pojedynczej, chociaż jest kilka przypadków, w których są w liczbie mnogiej. Jednak działa to także w drugą stronę. Czasowniki związane z imionami B-ga w „liczbie pojedynczej” w większości przypadków występują w liczbie pojedynczej, jest jednak kilka przypadków, w których występują w liczbie mnogiej.

WNIOSEK: Kiedy imię B-że występuje jako „mnogie”, liczba mnoga odnosi się do czegoś innego, niż tak zwana, „mnoga” natura „Bóstwa”. Do czego zatem?

Użycie liczby mnogiej jest po prostu odzwierciedleniem majestatu Wszechmocnego. Nigdy nie jest brana pod uwagę Trójca osób. Jeśli zakładamy, że starożytni pisarze naszej Tanach posiadali ten pogląd na temat mnogości, nie byłoby to niczym innym, niż próbą wyjścia poza granice Biblii, po to, aby wymusić na niej swoją wcześniej sformułowaną teologię.

B-że imiona i tytuły występują w liczbie mnogiej, ale nie wyrażają panteistycznego poglądu, ponieważ Żydzi nigdy nie włożyliby obrazu na istotę B-ga.

Współcześni, konserwatywni chrześcijańscy teolodzy uznają trudność w próbie łączenia „Elohim” z ideą „Trójcy” osób, wyprowadzaną z biblijnej narracji. Bereszit 1:26 jest tego wyraźnym przykładem...

„UczyńMY człowieka na nasz obraz...”

W NIV Study Bible, konserwatywny chrześcijański komentator nie powie ci, że „my” oznacza Ojca, Jezusa i Ducha Świętego. Zamiast tego powie, że...

„B-g mówi jako Stwórca-Król, obwieszczając zwieńczenie swojego dzieła, członkom swego niebiańskiego dworu”. (NIV Study Bible – Gen. 1:26 wstęp)

Ci goście nie są przeciwnikami Trójcy, a jednak uznają to, co Żydzi mówili od wieków. B-g mówi do tych wszystkich, którzy pracowali z Nim, do wszystkich swych sług, do Jego niebiańskiej rady, do Jego Zastępów, które skończył On stwarzać siódmego dnia. Mówi On do Swojej armii, ponieważ jest On Naczelnym Wodzem. Podobnie, każdy Król lub Prezydent, zwracając się do swoich narodów, nie mówi „Ja...”, a raczej, „My...”. **Jest to znane jako forma mnoga majestatu.**

JA I OJCIEC JEDNO JESTEŚMY

Co Jezua miał na myśli, kiedy mówił, że On i Ojciec są JEDNO?

Jochanan 10:30, tak jak Jochanan 17, stwierdzają, że Jezua i Ojciec są JEDNO. Co to znaczy? Czy to, że są JEDNO w tym SAMYM? Nie. Wcale nie. Bycie jedno z Ojcem, nie jest „byciem” Ojcem, nie implikuje to bycia częścią B-ga, ani nie usprawiedliwia terminu „Bóstwa”. [w angielskim termin „godhead”, odnosi się przede wszystkim do bóstwa jako synonimu Trójcy – przypis autora strony]

Jezua modlił się w Jochanana 17:12,21,22, żeby wierzący byli jedno, tak jak On z Ojcem jest jedno. Czy to również czyni nas B-giem, kiedy stajemy się jedno z drugimi?

A zatem, ktoś musi zapytać, w jakim sensie Jezua jest jedno ze swym Ojcem? **Odpowiedzią jest to, że jest On z Nim jedno w zamierzeniu, kierunku i misji. Nigdy ten tekst nie sugeruje, że Jezua jest jedno w tej samej naturze czy istocie, gdyż sam Jezua powiedział wcześniej, że jego Ojciec jest większy niż on (Jochanan 14:28).**

Posłaniec jest jedynie równy temu, który go posłał, w tym, że posiada on ten sam autorytet, co ten, kto go posłał. Tak, więc Jezua czyni różnicę pomiędzy byciem odbiorcą „wszelkiego autorytetu na niebie i ziemi”, a byciem dawcą tego autorytetu, który dać może tylko Ojciec. **Jako odbiorca, a nie dawca, Jezua stanowczo zaprzecza jakiegokolwiek możliwości bycia współ-wiecznym, współ-istotnym, współ-równym i współ-stwórcą z Ojcem.**

Ta sama idea jedności jest nauczana w Piśmie w powiązaniu z małżeństwem. Czy naprawdę myślicie, że kiedy mężczyzna i kobieta łączą się w małżeństwie, stają się fizycznie JEDNYM CIAŁEM, wchłaniając tożsamość swego współmałżonka? Nie, oczywiście, że nie. Jak wiele małżeństw znacie, gdzie partnerzy są całkowicie wchłonięci przez wzajemną tożsamość, tak, że żyją w całkowitej jedności? Jestem pewien, że żadnego. W jakim sensie stają się oni JEDNO? W takim samym jak Jezua ze swoim Ojcem. Jedno w zamiarach, myśleniu, kierunku i misji. To jest już dostatecznym wyzwaniem! Na poziomie fizycznym, Tora pozwala na jedną możliwość, by mężczyzna i kobieta stali się JEDNYM CIAŁEM. Jaką? W swoich dzieciach. Jedynie w swoich dzieciach, tych dwoje może stać się JEDNYM ciałem.

Talmidim (uczniowie) prosili Jezusę, by „pokazał im Ojca”. Odpowiedzią Jezusy było, „Jeśli **widzieliście mnie, widzieliście Ojca**”. Co to znaczy? Czy ci dobrzy żydowscy mężczyźni mieli odrzucić Torę, która stwierdza, że „żaden człowiek nie może widzieć B-ga i POZOSTAĆ ŻYWYM” i zamiast tego zaakceptować pogańską ideę, że B-g pojawia się w ludzkiej formie? Oczywiście nie! Oto, co ten tekst mówi w Jochanana 14, poprzedzając ich prośbę: Jezua stwierdza...

„Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie. Gdybyście byli mnie poznali i Ojca mego byście znali; odtąd go znacie i widzieliście go”.

Czy Ojciec pojawił się przed nimi w tym momencie? **Nie, ale Jezua wyjaśnił, że ponieważ on jest drogą do Ojca, a oni wyruszyli tą drogą, więc już dotarli i zaczynają widzieć Ojca, patrząc na Jezusę.**

Jeszua **nigdy** nie mówił, „Ja jestem drogą – i prawdą i życiem; i jestem również Ojcem”. Trynitarianie nie mogą mieć obu tych rzeczy na raz. Skoro zostało przypomniane, że talmidim byli Żydami, a nie nie-Żydami, którzy nie mieli żadnego poznania JEDNEGO B-ga, Ojca wszelkiego stworzenia, **żadna normalnie myśląca, uczciwa osoba nie zdoła uczynić z Jeszuy B-ga.**

Mając położonych tak wiele podstaw potrzebnych, by zrozumieć, kim jest Masziach z żydowskiej perspektywy, w naszych następnych lekcjach będziemy zajmować się określonymi tematami i wersetami, które są w nas ciągle i ciągle od nowa miotane, z zamiarem przekonania nas, że Jeszua jest B-giem. Postaramy się przyjąć apologetyczne podejście, by ujawnić mity i wyeliminować fortele takiego myślenia, dokładniej przyglądając się każdemu fragmentowi.

Z pomocą HaSzem, nasze oczy zostaną otwarte na nowe i często niespodziewane dla wielu uczestników tego kursu wnioski.

Następnym razem - Pierwszy Rozdział Hebrajczyków.

Szabat Szalom, UriMarcus, Jeruzalem